

# Mrozu, Duch

Zimna noc  
Dzwonek do drzwi  
Za nimi głos  
Znam ją  
Ma w oczach strach  
Spuchniętą skroń  
Proszę wejdź  
Uspokój się  
Opowiedz jak to z nim  
Wytłumacz mi jak mogło się to stać  
Słuchałem i nie mówiłem nic

Wyglądała jak

Wygadała jak duch  
Rozbita na pół  
Wygadała jak duch  
Co nigdy nie zazna snu

Co się stało z nią?  
Nigdy nie pomyślałbym  
Przez głowę by nie przeszło mi  
Nigdy nie pomyślałbym  
Co się stało z nią?  
Nigdy nie pomyślałbym  
Przez głowę by nie przeszło mi

Pięć stów  
Tyle dałem jej na kilka szwów  
W ten czas  
Napisał do mnie wspólny druh:  
Uważaj z nią  
Nie ma gościa co narobił jej tych szkód  
A to co ma na pewno to potężny dług  
Skuł ją w kajdany głód  
I nie ma dokąd pójść  
Od pół roku już

Wygląda jak duch  
Rozbita na pół  
Wygląda jak duch  
I kłamie jak z nut

Co się stało z nią?  
Nigdy nie pomyślałbym  
Przez głowę by nie przeszło mi  
Nigdy nie pomyślałbym  
Co się stało z nią?  
Nigdy nie pomyślałbym  
Przez głowę by nie przeszło mi